

# Leszek Sługocki

---

## Uwag kilka w związku z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1987 r. VI KZP 38

---

Palestra 33/4(376), 109-110

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**

## 1.

**LESZEK SŁUGOCKI**

UWAG KILKA W ZWIĄZKU Z UCHWAŁĄ SĄDU NAJWYŻSZEGO  
z dnia 30 listopada 1987 r.  
VI KZP 38/87

W OSNKW z 1988 r. nr 1—2, opublikowana została pod poz. 6 uchwałą SN wymieniona w tytule. Podjęta ona została w trybie art. 390 § 1 k.p.k. w związku z pytaniem prawnym SW w Krakowie z dnia 29 lipca 1987 r. Nadane jej zostało brzmienie następujące:

**Mieniem powierzonym przewoźnikowi do przewozu w rozumieniu art. 9 § 1 ustawy z dnia 10 maja 1985 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej (Dz. U. Nr 23, poz. 101) jest z reguły mienie powierzone na podstawie listu przewozowego lub innego dokumentu przewozowego.**

Nie zamierzam pisać glosy do tej uchwały, którą uważam za zasadną. Interesuje mnie coś zgoła innego. Otóż przed wielu laty w Ośrodku Badawczym Adwokatury podjęte zostały prace o wpływie adwokatów na orzecznictwo SN w tym sensie, jak poglądy zgłaszane (prezentowane) przez adwokatów w toku spraw przyjmowane są przez SN, jak przyczyniają się do kształtowania orzecznictwa najwyższej instancji sądowej. Badania posuwają się podobno naprzód, ale ich wyniki nie zostały dotychczas opublikowane. Nawet jakieś wstępne.

Na tle podanej wyżej uchwały, poza badaniami prowadzonymi w OBA, chciałbym indywidualnie zaprezentować przykład świadczący o tym, jak poglądy adwokatów mogą torować drogę do podjęcia uchwały przez SN.

Otóż przed SW w Łodzi odpowiadała grupa osób oskarżonych z art. 9 i art. 10 ustawy z dnia 10 maja 1985 r. (Dz. U. Nr 23, poz. 101). SW skazał oskarżonych z tych przepisów, stając na stanowisku, że skoro byli pracownikami „Transbudu”, to taka właśnie powinna być podstawa ich odpowiedzialności.

Wśród rewizji wniesionych przez czterech obrońców wszystkich czterech oskarżonych jedynie dwie kwestionowały takie ustalenie podstawy prawnej czynów oskarżonych (wskazanie zastosowanych przepisów ustawy karnej).

Adw. A.K. zarzucił wyrokowi SW m.in.: „obrazę art. 9 ustawy z dnia 10 maja 1985 r. (...) przez skazanie oskarżonego z tego przepisu, mimo że w sprawie (...) nie doszło do zawarcia umowy

przewozu, albowiem nie spełniono wymogu wynikającego z art. 47 Prawa przewozowego z dnia 15 listopada 1984 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 633), a mianowicie przyjęcia przez przewoźnika rzeczy do przewozu i potwierdzenia tego faktu w liście przewozowym (...)"

Niżej podpisany, zarzucając naruszenie art. 10 ustawy z dnia 10 maja 1985 r., wywiódł, iż „SW stanął na stanowisku, że przedsiębiorstwo «Transbud», zobowiązując się do przewozu materiałów budowlanych, jest przewoźnikiem. Jednakże zgodnie z art. 47 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. — Prawo przewozowe (Dz. U. Nr 53, poz. 633) umowę przewozu uważa się za zawartą z chwilą gdy przewoźnik przyjął do przewozu rzeczy i list przewozowy. Przyjęcie rzeczy stwierdza się w liście przewozowym. Ponieważ «Transbud» zawierał tylko umowy o usługi transportowe, a list przewozowy w ogóle nie był przewożony, przeto nie był on przewoźnikiem w rozumieniu art. 47 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy z dnia 15 listopada 1984 r., a w dalszej konsekwencji kierowcy «Transbudu» nie mogli dopuścić się zbrodni z art. 10 ustawy z dnia 10 maja 1985 r., gdyż przy obowiązującej jedności systemu prawnego pojęcie «przewoźnika» nie może być różne w różnych ustawach."

SN podzielił wywody tych obrońców, co — należy tu ubocznie zauważyć — „spłynęło dobroczynnie” i na pozostałych oskarżonych i uchylił wyrok SW, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania w celu poczynienia odpowiednich ustaleń.

Tak więc wyrok SN z dnia 6 maja 1987 r. w sprawie III KR 148/87, był tą „pierwszą jaskółką”, która utorała drogę do podjęcia przez SN uchwały z dnia 30 listopada 1987 r., „jaskółką”, która pojawiła się na skutek zasadnej interpretacji prawa poczynionej przez dwóch obrońców.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy podstawą skazania oskarżonych było przyjęte przez SW ustalenie, iż „w aktach sprawy brak jest jakiegokolwiek dowodu wskazującego, że oskarżeni (...) świadczyli usługi związane z listem przewozowym”.

Nie chcę wątpić, że w niedługim czasie opublikowane zostaną wyniki gruntownych badań prowadzonych w ramach OBA na temat określonego na wstępie wpływu adwokatów. Dopóki to się nie stanie, niech te skromne uwagi poczynione na tle konkretnej sprawy wykażą, że wpływ ten istnieje.

*Leszek Sługocki*